

Zofia Kolarzowska-Senakiewicz

"ERAT NASZEGO BOGA" w Teatrze in. Słowackiego

Jak już informowaliśmy, sensacją nowego sezonu teatralnego w Krakowie stała się wiadomość, że Teatr in. J. Słowackiego wystawi jesienią w tym roku sztukę Karola Wojtyły, zatytułowaną "Erat naszego Boga". Podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez dyrekcję teatru, dyr. Krystyna Skuszanka podała dziennikarzom szczegóły dotyczące tego wydarzenia.

Sztuka została przewidziana jako jedna z pierwszych pozycji w nowym sezonie teatralnym. Zgodę na jej sceniczną prezentację wyraził autor listownie w odpowiedzi na prośbę w tej sprawie dyrekcji teatru. Wcisnęto mu napisaną n.in. "Dziękuję bardzo serdecznie za list z 19 maja br. Propozycja wysunięta w tym liście przez Panią Dyrektora Teatru in. J. Słowackiego w Krakowie - jest dla mnie wysoce szlachetna. Nie mówię już o tym, że dotyka ona równocześnie takich, strun, które zbyt żywo zawsze brzmiały w mojej duszy, ażebym również i teraz nie mógł nie odczuwać głębokiego wzruszenia, /s./ Z najlepszymi zawsze uczuciami dla "sceny ogromnej", związanej z wielkimi tradycjami Narodowej Sztuki - oraz z wyrazami szacunku dla Pani Dyrektora, pozostaje Jan Paweł pp. II Watykan, 17 czerwca 1980 r."

Sztukę reżyseruje Krystyna Skuszanka, muzykę do niej napisał Krzysztof Penderecki, scenografię opracowują: Anna Sekuła i Grażyna Zubrowska. Tytułową rolę Adama Chmielowskiego - brata Alberta powierzono znanemu krakowskiemu aktorowi Jerzemu Grajkowi. Dublować go będzie słodki uśmieszony aktor Ben Frysz. Postać Heleny Modrzejewskiej zagra znana aktorka scen

krakowskich Anna Lutoszawska zaś Młeks Gierymskiego - Kazimierz Balcerszak.

Mówiąc o motywach, które skłoniły dyr. Skuszanke do wyboru tej właśnie sztuki odpowiadając na pytanie: dlaczego właśnie ta, napisana jeszcze w drugiej połowie lat czterdziestych sztuka Karola Wojtyły wydała jej się szczególnie aktualna właśnie dziś - dyr. Skuszanke powiedziała, że przez rangę nazwiska samego autora i jego moralnego autorytetu, na wyborze zważała sama treść i sposób jej ujęcia jako wielkiego dramatu wyboru ludzkiej drogi. Tego wyboru, którego czasem w sposób tak bardzo dramatyczny musi dokonywać każdy z nas

Innym jeszcze motywnem była chęć przywrócenia słowu, również temu słowu, które pada ze sceny, jego wielkości i rangi. Rangi, która w jakimś stopniu została w ostatnich latach zdevaluowana, w odczuciu widowni. Przywrócenie zaufania słowu, także słowu mówionemu na scenie uważa dyr. Krystyna Skuszanke za zadanie wagi pierwsoplanowej szczególnie dziś. Daleszym jeszcze motywem tego wyboru była chęć restytuowania więzi, które narastają w grze zespołowej, a które tak często gubią się w dążeniu nie tylko do tworzenia kreacji indywidualnych.